Cena 7 groszy.
Nr 9. Warszawa - Kraków - Poznań dnia 1 czerwca 1924. Rok IV.

POD ZNAKIEM MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich
uczniów szkół średnich w Polsce

Adres Redakcji i Administracji: Ks. Józef Winkowski
Zakopane, Małopolska, Łukaszówka 12. Konto czek. P. K. O. Nr 149.932.

Ważna prośba.

Ze względu na koniec roku szkolnego i zarazem roku administracyjnego Związku prosimy najusilniej o łaskawe wyrównanie zarówno zaległej prenumeraty za miesięcznik „Pod zn. Marji", jak wkładek związkowych i długów w Składnicy. Czeki nabyć można w każdym urzędzie poczt. i wysłać pieniądze, wpisawszy nr naszego konta 149.932. Najbliższy numer miesięcznika wyjdzie dopiero 1 października b. r. Sodalicje związkowe zechcą już we wrześniu podać liczbę abonentów, celem ustalenia nakładu. Nasz „Kalendarzyk" już jest w druku. Będzie zapewne znowu szybko wyczerpany, zamówienia jednak przyjmujemy dopiero od 1 września.

VI. Zjazd Związku sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce,

w dniach 2, 3 i 4 lipca 1924 we Lwowie.

Program szczegółowy:

Dzień I. 2 lipca, środa, godz. 5·45 pop.: Nabożeństwo inauguracyjne w Katedrze, poczem bezpośrednio: I. **Zebranie Plenarne** w sali ratuszowej. Otwarcie Zjazdu, przemówienia powitalne, wybór prezydjum, sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Związku za rok 1923/4, sprawozdanie Komisji kontrolującej Związku.

Wieczerza w sali stow. Zytek ul. Blacharska 2. godz. 8·30.

Dzień II. 3 lipca, czwartek, godzina 7·30 rano XX. Moderatorzy słuchają Spowiedzi św. w Katedrze. Godzina 8·30 Uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego, generalna Komunja św. Delegatów i Gości.

Godzina 9·30 wspólne śniadanie w sali Zytek ul Blacharska 2. Godzina 10·30 **II. Zebranie Plenarne** w sali Gwiazdy ul. Franciszkańska 7. Referat: „Potrzeba idei w życiu młodzieży i jej urzeczywistnienie przez Sodalicję" — wygłosi Jerzy Siwecki, S. M. ucz. kl. VIII państw. gimn. im. Ad. Mickiewicza, Warszawa I.

Godzina 11·30 Posiedzenia 4 sekcji Zjazdu;

1. Dla spraw sodalicyj akademickich (sala sodalicji akademickiej ul. Rutowskiego 10 I p.) Kierownik ideowy X. Mod. Feliks de Ville, pref. gimn. państw. im. A. Mickiewicza, Warszawa I., Referent: Kazimierz Malko, S. M. maturzysta Lwów I.

2. Dla spraw sodalicyj nauczycielskich (sala kl. V gimn. X. ul. Wałowa 18) Kierownik ideowy X. Mod. Karol Sikorski, pref. państw. sem. naucz. Kielce II. Referent: Roman Radłowski, maturzysta państw. semin. naucz. Tarnów II.

3. Dla spraw samoobrony moralnej (alkohol, kinoteatr), (sala kl. III ul. Wałowa 18) Kierownik ideowy: X. Mod. Leon Łagoda, pref. gimn. państw. Gniezno. Referent: Adam Parliński, S. M. ucz. VII kl. gimn. państw. Gniezno.

4. Dla spraw organizacyjno-finansowych Związku. Sala sodalicyj gimnazjalnych, ul. Rutowskiego 5. (III p.) Kierownik ideowy X. Mod. Józef Winkowski, prefekt gimn. państwow. Zakopane. Referent: Jan Kabłak, S. M. uczeń klasy VIII gimn. państwow. Zakopane.

Po referatach dyskusja szczegółowa.

Godzina 1·30 wspólny obiad w sali Zytek ul. Blacharska 2.

Popołudniu godzina 2·30 — 5 Delegaci zwiedzają miasto i jego zabytki.. Godzina 3 Konferencja XX. Moderatorów w sali Seminarjum duchownego ul. Czarnieckiego 30. Godz. 5·30 — 7·30 Posiedzenia sekcyjne (sale jak wyżej). Po dyskusji uchwalenie rezolucyj na III. Zebranie Plenarne Zjazdu.

Godz. 8 wieczór wspólna wieczerza w sali Żytek ul. Blacharska 2.

Dzień III. 4 lipca, piątek godzina 8 rano Msza św. dla delegatów.(Komunja św. prywatnie) w kość. Dominikanów, pl. Dominikański.

Godzina 8·30 IX Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku w sali semin. duchow. ul. Czarnieckiego 30.

Godz. 10. III. Posiedzenie Rady Naczelnej Związku (tamże).

Godz. 11. **III Zebranie Plenarne**. Referat: „Zadanie i rola Konsulty w sodalicji uczniów" — wygłosi Ks. Józef Winkowski, w sali Gwiazdy (ulica Franciszkańska I. 7.)

Uchwalenie rezolucyj z posiedzeń Wydziału Wykonawczego, Rady Naczelnej i Sekcyj Zjazdu. Zamknięcie Zjazdu.

Godz. 1·30 Wspólny obiad w sali Zytek ul. Blacharska 2.

Popołudniu czas wolny, wieczorem rozjazd.

Ważne! Legitymacje i odznaki zjazdowe (tylko dla delegatów) wyślemy tylko tym sodalicjom, które do 15 czerwca najpoźniej zgłoszą uczestników Zjazdu na rozesłanych formularzach.

Goście (najwyżej 2 z każdej sodalicji) sami starają się o mieszkanie i utrzymanie we Lwowie.

Przyjeżdżających oczekiwać będą na dworcu kolejowym sodalisi lwowscy zaopatrzeni w odznaki Komitetu, którzy udzielą informacyj o kwaterach.

Koszt utrzymania we Lwowie, łącznie z kartą legit. i odznaką wyniesie (pięć) 5 złotych, płatnych przy weryfikacji dnia 2 lipca.

Wszyscy uczestnicy winni przywieźć ze sobą koc i małą poduszkę.

Na mocy najnowszego rozporz. Minist. Kolej Żelaznych wszystkim Uczestnikom Zjazdu przysługują bilety ulgowe,(mniejwięcej 50 procent) Płacą oni manowicie w podróży do Lwowa cały bilet kolejowy, natomiast na podróż powrotną otrzymają w prezydjum Zjazdu osobne legitymacje kolejowe (za opłatą 30 groszy) uprawniające do zakupu biletu w cenie 1/4 dotyczącej klasy. (w przybliżeniu).

Główne biuro zjazdowe (dyżur Komitetu stały dnia 2 lipca) znajduje się przy ul. Rutowskiego 5 (III p.) w lokalu sodal. gimn.

WAKACJE.

Hej wakacje idą! Wolność, rozkosz, swoboda!

Dwa miesiące wolnego, wypoczynku, zabawy, sportu i wycieczek! Najmilszy czas w roku dla każdego bez wyjątku ucznia.

Wrodzony człowiekowi pęd do swobody święci swoje dni, których przebiegu nie mąci zgiełkliwy dźwięk dzwonka szkolnego, ni widmo profesorskie z katalogiem czy dziennikiem w ręku...

Aż przechodzi jeden i drugi tydzień upojenia, jednostajny brak zajęcia zaczyna się dłużyć, z kątów domowych wyglądać poczyna oblicze nudy, a za niem wysuwa się gdzieś z głębin duszy tęsknota za szkołą i pracą, nauczycielem i kolegami i tym całym splotem kochanych, mimo wszystko, wypadków życia szkolnego. Z radością nietajoną idziemy we wrześniu do szkoły.

Ale to nic, to tylko jeden więcej dowód niepokoju wiecznego ludzkiej natury o którym świadczą nam z roku na rok wakacje. I wszystko byłoby dobrze i dobrzeby się skończyło, gdyby nie pokusy i zasadzki, jakiemi jeżą się zwykle nasze letnie dróżki i ścieżyny.

Poczucie zerwanych wędzideł szkolnego rygoru i opieki jest zawsze groźne w młodości. Zda się ono wołać: Używaj, wyzyskaj, okaż się niezależnym naprawdę. Zrzuć jarzmo przepisu, przykazania, posłuchu! Pokaż, żeś pan! To zrozumiałe, ale jakże niebezpieczne!

Taki głos, jak błędny ognik niejednego zwiódł już na bezdroża bagniste i manowce, skąd często nie bywa powrotu... Za takim głosem tai się zło, kryje się grzech....

My sodalisi, w dobrej szkole sodalicyjnego życia chowani, wiemy i co ważniejsza jesteśmy głęboko o tem przekonani, że tak nie można, że tak się nie da. Że człowiek musi czuć nad sobą pana i przykaz. Że jeśli braknie szkoły, sam sobie stać się musi stróżem sumiennym i surowym, sam sobie musi nałożyć wędzidło i odświeżać pamięć nieustanną o prawie, którego bez klęski, bez nieszczęścia przekroczyć nie wolno i sam musi czuwać, by jako u progu, tak i u kresu wakacyj sobą był, w górę szedł i nie uwikłał się w ciernie i głogi zła, co jeno szatę mu zedrą w strzępy, a potem cierpkim udarują owocem...

Strażnikiem takim bądź Sodalisie Drogi, Ukochany czasu tych wakacyj. Czuwaj i walcz i broń skarbów w Twej duszy złożonych. Łam wolę, rwij pęta, idź w górę, żyj święcie i czysto, A blaski słoneczne chłonąc w duszę młodą i piersi pojąc tchnieniem lasów i pól rodzinnych wypoczywaj ciałem i duchem i krzep się do pracy, która Cię czeka znów w złote, jesienne dni...

JAN KUREK S. M.

Veni Creator.

Veni Creator — Duchu zstąp,
W błyskawicowych blaskach znijdź
Jak grom, co dąb
Zapala w skry —
Jak Ty
O Duchu przyjdź.

Bo Czarny Duch ogarnął świat
Po jego kres —
Dał, by na brata dłoń wzniósł brat,
By z matki łez
Natrząsał się wyrodny syn.

Veni Creator — Duchu zstąp,
Niech pierzchnie czarta władny byt
W piekielną głąb,
A jego śmiech
Się niech
Zamieni w zgrzyt
Wściekłości.

Bo wlał ten czarny Duch do żył
Głód krwi i łez i jakiś szał
Pożądań złych.
I świat szatański nektar pił
I pił i pił — a On się śmiał
I szydził z tych,
Co im się śmiercią zdrój ten zdał.

Veni Creator — Duchu zstąp
W błyskawicowych blaskach znijdź
Jak grom, co dąb
Zapala w skry
Tak Ty,
O Duchu przyjdź.
I w nas
W nas też
Miłości zapal zgierz —
Po wszelki czas
Niech lśni —
I zgłusz
Ten głód i łez i krwi,
Który szatański wlał w nas kruż,
Który szatański począł siew —
Niech śpiew
Ten naszych dusz
Nie przebrzmi w ech
Rozbrzmieniu — niech go śmiech
Szatański nie zgłuszy już,
Niech go nie schłonie czarna głąb —
Veni Creator —
Duchu zstąp!

WŁADYSŁAW PASTUSZKA
S. M. KL. VII., SANDOMIERZ.

Sodalicja Marjańska, a młodzież polska.

Ciągle słyszymy głosy, nawołujące do tężyzny duchowej, do wyrobienia w sobie charakteru i świadomości wielkiego posłannictwa człowieka. Ogólnie znanym jest fakt, że człowiek sam się nie wychowuje. Współczesny mechanizm polityczny i społeczny wciąga nas w koło współżycia. Historja wskazuje, że tylko działalność zjednoczonych sił toruje drogi jednostkom i narodowi. I dzisiaj niema zdrowo myślącego człowieka, któryby nie rozumiał, jakie znaczenie dla rozwoju ekonomicznego, intelektualnego i moralnego odgrywa każde zrzeszenie.

Dzisiejsze przyspieszone tempo życia, przypominające niedawne marsze kolumn bojowych i mające w sobie jeszcze miazmiaty niszczycielskiej działalności wojny, odbija się na całem społeczeństwie, a zwłaszcza na młodzieży, która właściwie nie zna pokojowego życia, a która jednak wewnętrznie odczuwa potrzebę pracy nie wojny, ale pracy trwałego pokoju, opartego nie na rzymskiej militarystycznej zasadzie: si vis pacem, para bellum, ale na zasadach moralnego zadośćuczynienia.

Wojna nie rozwiązała tych cierpień, jakie gnębią ludzkość — i nie rozwiąże; rozwiązania „kwestji" należy szukać w etyce chrześcijańskiej, w uświadomieniu moralnem, w czynach dobrego obywatela i człowieka.

Nie bądźmy obojętni na to, co się wkoło nas dzieje, „byśmy snać nie przespali", jak mówi poeta! Nie brak u nas uczciwie myślącej młodzieży, która chciałaby zbliżyć się do dalekich ideałów i przysporzyć Ojczyźnie chluby i sławy. Nie zajmujmy się polityką — bo na to będzie czas — kształćmy charakter, uczmy się poznawać co dobre, piękne, szanujmy pracę i poświęcenie.

Jednem z najważniejszych zadań, jakie przed nami — młodzieżą stoją — to udoskonalenie moralne siebie samego. Jak do utrzymania równowagi i rozwoju fizycznego człowieka potrzebny jest zdrowy kręgosłup — taki sam kręgosłup potrzebny jest w dziedzinie życia duchowego. Ideał życiowy — suma zasad moralnych ideowo wyznawanych i czynnie wprowadzanych w życie, ma stać się tym kręgosłupem moralnym życia duchowego. Inaczej życie straci swą wartość, a brak głębszego podłoża moralnego uczyni chód życiowy chwiejnym, łamanym, zygzakowatym, bez trwałego punktu oparcia. Zdrowie i tężyznę trzeba w sobie wyrabiać podobnie jak trzeba czuwać nad wyrobieniem fizycznem. I jeżeli potrzebne są przeróżne kółka, mające na celu kształcenie fizyczne (harcerstwo), to wprost konieczną wydaje się praca nad udoskonaleniem moralnem.

Ten cel postawiła sobie Sodalicja Marjańska. To ją wszakże wyróżnia od innych kółek etycznych, że stoi na gruncie wyraźnie religijnym, stawiając za zasadę, że czynnik religijny powinien doniosłą rolę

odgrywać w całokształcie życia. Wyobrazicielką ideałów, do jakich młodzież sodalicyjna zdąża, jest Matka Boska. Bo możnaż sobie wyobrazić większy ideał nad Marję? Jest ona ideałem ogólno - ludzkim. Ideał ten, jak każdy ideał jest wzniosły, odległy, ale mimo to jest rzeczywisty, krystalizujący w sobie najwyższą miłość z najwyższem poświęceniem, najwyższą czystość z najwyższą pokorą. Ideałem naszym zatem jest ideał dziesiątków pokoleń, wielkich serc i wielkich umysłów.

Środkiem do zrealizowania naszego ideału i przechowania go nieskazitelnie w życiu są trzy zasady podstawowe: czystość serca, wierność w wypełnianiu obowiązków i miłość wzajemna. Nasze drogi są jasne, nasze cele winny być wszem znane. Z otwartą przyłbicą stajemy do walki.

Znaczenie tych ideałów sodalicyjnych chciałbym specjalnie podkreślić dla młodzieży polskiej. Goethe powiedział trafnie o młodości, że jest „himmelhoch jauchzend, zu Tode betrübt", a powiedzenie to odtwarza samą istotę rzeczy — to niespokojne szukanie nowych ideałów, to gwałtowne przerzucanie się z jednej krańcowości w drugą, tę niepojętą tęsknotę duszy młodości, która pcha człowieka niepowstrzymanie naprzód.

A dusza młodzieży polskiej jest bardziej krańcowa i uczuciowa, niż dusza niemiecka. Chorujemy na nadmiar uczucia; historja Polski przechodziła gwałtowne etapy, dusza polska przez wieki całe żyła w nastroju podniecenia i skłonność do nadzwyczajności weszła niejako w krew naszą.

Tragizm rozbiorów, krwawe pobojowiska powstaniowe w dalszym ciągu rozwijały tę stronę uczuciowo-bohaterską, nadając jej nowe piętno męczeństwa, wyidealizowane przez romantyzm. Dlatego to lubimy stąpać na koturnach, patrzymy na świat przez pryzmat nadzwyczajności, marzymy o bohaterstwie, jesteśmy krańcowi w poglądach, a chwiejni w uczuciach.

Ideały sodalicyjne stanowią zdrową, a umiarkowaną przeciwwagę w naszym rozwoju. One przygotowują nas do życia codziennego, w którem nie tyle potrzeba czynów nadzwyczajnych, ile raczej zwykłej sumienności, czystości sumienia, dobroci. W całem naszem życiu mało będzie chwil wielkich, ale treść jego wypełniać będą te dni szare, codzienne, gdzie nie słychać surm bojowych, gdzie patos razi sztucznością, a natomiast na każdym kroku do uszu naszych dojdzie głos: spełnij swój obowiązek.

Nieraz zastanawiałem się, dlaczego za ideał sodalicji nie postawiono Chrystusa Pana uspakajającego burzę, albo majestatycznie umierającego na krzyżu, ale właśnie Marję, tę skromną dziewicę, której życie prozaiczne upływało w Nazarecie. — Właśnie dlatego, by nam — młodzieży dać ideał życia codziennego, któryby nauczył obowiązkowości, systematyczności, tej drobnej pracy nad duszą własną.—To uczyni z nas ludzi życiowych. Bohaterskie, nadmiernie uczuciowe pierwiastki, potęgowane przez literaturę, przez historję i tak w duszy naszej drzemią i mogą wybuchnąć przy nadarzającej się sposobności, — nie potrzeba ich specjalnie hodować. Dosyć nam donkiszoterji i anhellizmu,—

chcemy pracy pozytywnej, codzienno-twórczej, owianej ideałami chrześcijańskiemi, które jasno wypisujemy na swym sztandarze.

Drugim czynnikiem wychowawczym dla duszy polskiej jest charakter społeczny Sodalicji. O takich cnotach, jak: pokora, czystość i t.p. można snuć piękne refleksje, można się dla nich rozpłomieniać, ale najlepiej je społecznie w życiu stosować. Wysiłek jednostkowy, połączony z innemi, podobnemi sobie, posiada większą wydajność, niż występujący pojedyńczo. Tembardziej, że pewne względy, jak obawa przed podejrzeniem, przyzwyczajenie, szlachetna emulacja — nie pozwalają zbaczać z raz obranej drogi. Młodej duszy polskiej, rozkochanej w indywidualiźmie, potrzebne jest większe uspołecznienie; musimy sobie wzajemnie dobrowolnie narzucić więzy i wspólnie dążyć do rozwoju ducha, nie zasklepionego w sobie, a współczującego z otoczeniem.

Sodalicja ma tę wyższość nad innemi organizacjami, że członków swych jednoczy bardziej ideowo i wyrabia cnoty społeczne, tworzy do pewnego stopnia fundament pod życie społeczne wogóle, nadając mu ton, jeżeli nie religijny, to przynajniej wysoce etyczny.

Młodzieży polskiej, nie nawykłej do bezwzględnej solidarności, potrzeba ducha uspołecznienia, który mógłby nawet przybierać niekiedy formę kultu zbiorowości. Jeżeli do polskiego idealizmu, poświęcenia i ducha bohaterstwa dołączy się zmysł organizacyjny i społeczny, połączony z wytrwałością, możemy ufać, że staniemy w rzędzie narodów, które kroczą na czele rozwoju ludzkości.

To są głębsze cele i zamierzenia Sodalicji Marjańskiej; wypłynęły one z ducha chrystjanizmu, a tak bardzo zgodne są z potrzebami natury ludzkiej. Człowiek jest człowiekiem i dla swych najwznioślejszych pragnień obiera formę konkretną, zmysłową, bo ta więcej do duszy przemawia. Ideały Sodalicji da się wyprowadzić z ogólnych zasad religji chrześcijańskiej, — celem jednak bardziej żywego, powiedzmy, ludzkiego ich odtworzenia uosobiliśmy je w Matce Boskiej, która rzeczywiście jest wzorem życia chrześcijańskiego. Ta święta Pani patronuje nam; my sodalisi mamy Ją w życiu naśladować, a Ona z nieba miłościwym wzrokiem ogarnia naszą polską krainę, nasze uczelnie i szkoły, naszą polską młodzież i błogosławi jej radościom i cierpieniom.

Miejmy nadzieję, że idea Sodalicji Marjańskiej znajdzie zrozumienie u naszej polskiej młodzieży i w odrodzeniu religijno-moralnem naszego narodu odegra wybitną rolę przez stworzenie jednostek, które codzienną znojną pracą, w poczuciu obowiązków, popartych autorytetem bożym, przejęte miłością ku otoczeniu, budować będą Wielką i Świętą Polskę.

Do naszych maturzystów.

Spora paczka listów leży przedemną. Po jednemu, po dwa nadchodziły one od naszych sodalisów, którzy złożywszy w ubiegłym roku egzamin dojrzałości, ujrzeli się w nowego życia rozgwarze, a nieraz i w bardzo ciężkich warunkach bytu. Znaleźli ostoję i wytchnienie w gronie braci kolegów-sodalisów w sodalicjach akademickich. Czy wszyscy? Niestety nie! I zdajemy sobie doskonalę sprawę, dlaczego. Sądzimy, że nieustanne poruszanie jej na naszych zjazdach, w w miesięczniku, w referatach po sodalicjach, powoli zmieniać będzie ten stan na coraz lepszy. Bo nikt nie zaprzeczy, iż ci, którzy zaraz z początkiem roku akademickiego przeszli w miejscu swych studjów do sodalicyj akademickich, odrazu też znaleźli się na właściwym gruncie, nie odczuli tak gwałtownej zmiany między szkolnem a uniwersyteckiem życiem, nie przerwali pracy nad sobą w sodalicyjnym duchu, i co najważniejsza, uniknęli przez to wielu i wielu pokus i niebezpieczeństw, które niejednego już zgubiły na samym progu nowego życia.

Biuro Związku przez cały rok dokładało wszelkich możliwych starań, aby zdobyć adresy akademickie dawnych sodalisów gimnazjalnych, aby się z nimi porozumieć i o danej sodalicji akademickiej poinformować. Od nich też pochodziły owe listy, o których na wstępie wspominam. A wszystkie głosiły zadowolenie i radość szczerą z odnalezienia sodalicyjnej placówki w nowem środowisku. Nie brakło przeszkód, może uprzedzeń, niechęci, ot jak bywa z początku. Ale powoli wszystko się jakoś układało, praca ruszała z miejsca, a pożycie z sodalisami, nieraz naprawdę z całej Polski, coraz więcej przynosiło i chwil miłych i niezapomnianych korzyści.

I oto wezwanie do Was, nasi Drodzy Maturzyści tegoroczni.

Niechaj n i k o g o z Was w październiku nie braknie w akademickich sodalicjach Waszej Wszechnicy czy Politechniki. Z gimnazjalnej sodalicji, której zawdzięczacie tak wiele, ławą przejdźcie do akademickiej. Nie zrażajcie się żadną początkową trudnością, nie zniechęcajcie się zauważoną może jedną, drugą wadą. Czyż i ta sodalicja nie jest ludzkiem, więc ułomnem zrzeszeniem? Was niech pociąga idea, wielka, potężna, której służyć, dla której i według której żyć, ślubowaliście w gimnazjalnych czasach. Dla idei marjańskiej ponieść chciejcie trud niejeden i niejedną ofiarę, i pomnijcie, iż według poniesionych wysiłków Waszych rodzić się będą w duszy i życiu owoce...

Błogosławić będziecie kiedyś te wysiłki. Błogosławić będziecie chwilę wstąpienia do sodalicji szkolnej, potem pomaturyczne rekolekcje przed wyborem stanu, wkońcu lata studjów wyższych w sodalicji akademickiej spędzone. Ale stańcie w jej szeregach naprawdę całą duszą. Ukochajcie ją tak, jak kochaliście ją w gimnazjum. Królowej naszej odnówcie Wasze ślubowania, niegdyś na zawsze złożone i w całem, nowem, potężnem, płomiennem życiu bądźcie Jej wiernymi sodalisami.

J. W.

Rekolekcje dla sodalisów - maturzystów.

W całym świecie katolickim rekolekcje zamknięte święcą coraz wspanialsze triumfy, a owoce ich powoli, nieznacznie, a przecież głęboko odradzają współczesne społeczeństwa. Sprawozdanie potężnego zrzeszenia katol. młodz. francuskiej (Association Catholique de la Jeunesse Française) powiadania, iż w jednym tylko roku 1922 odbyło się 149 seryj rekolekcyj zamkniętych dla członków Stowarzyszenia. Uczestniczyło w nich 1155 studentów, 946 urzędników, 502 młodych robotników, 1293 wieśniaków. W roku 1923 odbyły się pierwszy raz jesienią takież rekolekcje dla franc. pisarzy katolickich.

Trzeci raz przystępuje do urządzenia takich rekolekcyj dla naszych drogich sodalisów-maturzystów przed wyborem stanu Związek sodalicyj uczniowskich. Wystarczyły dwa lata, aby one stały się cząstką naszej młodej jeszcze tradycji i to cząstką niepowszednią. Pierwsze w roku 1922 w 4 serjach liczyły 60 uczestników, drugie w 3 serjach w 1923 już 103. Obecne zapowiadają się zupełnie zadowalająco. Karty zgłoszeń rozesłano już do wszystkich sodalicyj. Termin zwrotu ich mija dnia 10 czerwca. Odesłać je należy wyłącznie do Zakopanego, tylko ewentualne uwiadomienie o niemożności przybycia na 14 dni przed terminem wysłać należy pod adresem wskazanym na karcie zgłoszenia.

Szczegółowy program rekolekcyj przedstawia się jak następuje:

Okręg I. (archid. warszawska, diecezje: kielecka, lubel. łomżyńska, łódzka, łucko-żytom., płocka, podl., sandom., wileńska, włocławska) w dniach 23—26 czerwca w klasztorze XX. Marjanów na Bielanach pod Warszawą, pod kierownictwem X. Marjana Wiśniewskiego. Koszt utrzymania za całość 15 złotych. Pewne ulgi dla mniej zamożnych możliwe. Porozumieć się w tej sprawie należy wprost z X. Wiśniewskim.

Uczestnicy przybędą do Warszawy w poniedziałek 23 czerwca popoł., stąd odrazu na Bielany, tramwaj nr 0, 1 lub 17 do Muranowa. Dalej autobusem do Marymontu, z ostatniego przystanku piechotą pół godziny do klasztoru. Początek rekolekcyj dn. 23 wieczór, koniec 26 przedpołudniem, po zebraniu sodalicyjnem. Przywieźć ze sobą koniecznie jaśka i koc.

Okręg II. (archid. lwowska, diec.: krakowska, przemyska, tarnowska) w dniach 5—9 lipca w klasztorze OO. Bernardynów w Kalwarji Zebrzyd. pod Krakowem (stacja kolei Kraków — Nowy Sącz) pod kierownictwem X. Winkowskiego. Przybyć należy dnia 5 lipca pociągiem popołudniowym z Krakowa o godz. 13·25 (nie wcześniej!) Koniec po zebraniu sodalicyjnem dn. 9 lipca przed południem. Koszta za całość 15 złotych. W kartach zgłoszeń można prosić o zniżenie tej kwoty aż do połowy, o ile starczą zebrane fundusze. Przywieźć ze sobą koniecznie koc i małą poduszkę, oraz zeszyt na notatki rekolekcyjne.

Okręg III. (archid. gnieźnieńsko-pozn., diec.: chełmińska i śląska) w dniach 25—29 czerwca, w Gościeszynie, w gościnie J. W. P. Kurnatowskiej (pałac) pod kierownictwem P. W. X. Proboszcza Graszyńskiego. Przybyć należy we środę popoł. dn. 25 na stację Tłoki (szlak Poznań-Kopanica). Uczestnicy otrzymują całe utrzymanie bezpłatnie. Przywieźć koc i jaśka.

Ponieważ liczba miejsc musi być ograniczona, zgłoszenia będą uwzględnione w miarę nadejścia do prezydjum Związku w Zakopanem. Najusilniej prosimy, aby kartę podpisywali i przesłali tylko ci maturzyści, którzy przybędą z wszelką pewnością i niezawodnie. Kto się waha, niech raczej karty nie odsyła, nie robi nam zawodu i nie zabiera miejsca innemu, któremu musielibyśmy odmówić udziału. Prosimy także XX. Moderatorów, aby podpisywali wyłącznie takie tylko zgłoszenia, co do których nie mają żadej wątpliwości. **Karty zgłoszeń należy kierować wyłącznie do Zakopanego.**

Ojciec św. do młodzieży akademickiej z Poznania i ze Lwowa.

(mowa w czasie pielgrzymki na święta wielkanocne w Rzymie 1924)

„Wielką radość i pociechę sprawiła nam wiadomość, jaką otrzymaliśmy od przedstawiciela rządu polskiego, że chcecie Nam osobiście wyrazić swe synowskie uczucie na specjalnej audjencji. Wszyscy wiedzą o gorącem przywiązaniu, jakie odczuwamy względem waszego narodu, o serdecznych węzłach, które wskutek zrządzenia Opatrzności połączyły Nas z waszą drogą Ojczyzną, zbyt dobrze znane są wszystkim uczucia, jakie żywi nasze serce i żywić będzie zawsze względem tego drogiego kraju i względem wszystkich Polaków.

W waszych osobach Polska Nam przysyła zastępy swej ukochanej młodzieży, która kształcąc swój umysł i serce, przygotowuje się do budowy lepszej przyszłości swego kraju.

Młodzież taką My osobiście kochamy, tak jak wszyscy i jak ją Stwórca świata kocha, nie tylko dlatego, że ona stanowi ozdobę i kwiat życia narodów| lecz także dla tego powodu, że jest ona nadzieją szczęśliwej przyszłości dla nas wszystkich, dla religji, dla rodziny i dla całego społeczeństwa. Każdy z was z łatwością domyśla się, jakie myśli i uczucia nasuwa Nam wasza obecność. Wdzięczni wam jesteśmy i zobowiązani za tę chwilę wspólnie spędzoną. A więc jako dług wdzięczności, przyjmijcie od Nas te kilka uwag, które powiemy na pamiątkę dla was i dla tych wszystkich, którzy was oczekują w kraju.

Otóż chcemy przed wami rozwinąć temat, który wasza obecność Nam nastręcza. Widzimy was tu dziś zgromadzonych, jako przekątnię braterstwa, biegnącą poprzez całą Polskę od Poznania do Lwowa. Przypomina Nam się pewna piękna opowieść z historji, jak to mianowicie stary patrjarcha nielicznego i bohaterskiego ludu mówił przed śmiercią do swych dzieci: Bądźcie zjednoczeni, zjednoczeni, zjednoczeni. Tak, pozostajcie zawsze tak zjednoczeni, jak teraz tu jesteście wy i ci wszyscy, ktorych przedstawiacie tak wspaniale, zjednoczeni w tem uczuciu, które was przywiodło do Nas. Przybyliście do Rzymu, ażeby zobaczyć Ojca świętego. „Właśnie potośmy tu przyjechali“, powiedział jeden z pośród najmłodszych waszych towarzyszy. A więc jednoczy i zespala was uczucie miłości względem Namiestnika Chrystusa Pana na ziemi. Łączy was przeto idea wiary, tej wiary katolickiej, w słowach Chrystusowych zawartej: „Tyś jest Opoka i na tej Opoce zbuduję Kościół mój“. Dziatki nasze kochane, bądźcie zawsze mocno zjednoczeni w tej wierze świętej rzymsko-katolickiej.

Niechże Polska cała nazawsze pozostanie, jak się wciąż dotychczas szczyciła, — semper fidelis, — zawsze wierną Stolicy Apostolskiej i wierze św. To stanowiło i stanowi najpiękniejszą, największą chwałę, tajemnicę jej podniosłego życia, jej zmartwychwstania, jak zarówno cel jej posłannictwa dziejowego: być zawsze katolicką, zawsze rzymską. W religji bowiem chrześcijańskiej i w katolicyzmie obowiązuje wszystkich następująca bezwzględna zasada: nie jest się pełnym chrześcijaninem, jeżeli nie jest się katolikiem, a nie można być pełnym i doskonałym katolikiem, jeśli się nie jest rzymskim, to znaczy: dziecięciem tego Kościoła Rzymskiego, którego niewidzialną Głową zawsze obecną i działającą w swym Namiestniku, jest Jezus Chrystus, duchem Swym w Rzymie obecny. Wprawdzie Dante, kiedy Chrystusa nazywa Rzymianinem, ma na uwadze Rzym niebieski, niebo; niemniej jednak prawdą jest, że to stąd, z tego Rzymu ziemskiego poszło, iż On zaczął być Rzymianinem, utworzywszy z Rzymu stolicę Swego Kościoła w osobie Swego Namiestnika.

Pragnęliście oglądać ten Rzym, aby zyskać dokładniejsze pojęcie o tej „opoce“, na której Kościół Chrystusowy został zbudowany. Ujrzeliście i zwiedziliście wspaniałą bazylikę św. Piotra, przeczytaliście wypisane na niej złotemi literami słowa: Tu es Petrus et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam. („Tyś jest Opoka i na tej Opocę zbuduję Kościół mój“). Zapamiętajcie dobrze te słowa i zanieście je tym wszystkim, którzy czekają waszego powrotu w kraju. Zanieście również Nasze apostolskie błogosławieństwo wszystkim waszym przyjaciołom i znajomym, tym wszystkim, którzy się wami opiekują, waszym rodzicom i ojczyźnie waszej. Oby Polska była stale zespolona tą świętą jednością, która stanowi największą siłę, jednością w św. Wierze Ojców waszych i w Miłości natchnionej przez tę Wiarę“.

ROZMAITOŚCI.

Uczony protestant o Kościele Katolickim: Czeskie pismo „Kostnickie listy", wydawane przez profesora teologji protestanckiej w Pradze, Dr Hromatkę, tak charakteryzuje współczesną rolę katolicyzmu: „W czasie, gdy Wschód traci resztę znaczenia, katolicki Zachód święci największe zwycięstwa. Papieskie marzenia o rządzie światem spełniają się w najdziwniejszej formie: — z rzymskiej stolicy rządzą Arcykapłani, o niezwykłych zdolnościach, o nadzwyczajnej odwadze i przedziwnej sile rozpoznania. Ożywia się pobożność przez nowe zakony. Jest to okres świętych ludzi, którzy są zdolni do zaparcia się siebie, którzy swoje zmysły i namiętności w heroiczny sposób przezwyciężają i umieją walczyć o zwycięstwo Kościoła przeciw wywrotowym, leniwym lub obojętnym duchom. Katolicka teologja wznosi się na wyżyny swego celu; ona udowadnia rozumowi najwznioślejsze prawdy Objawienia; ukazuje niewzruszoną konsekwencję w systemie wiary chrześcijańskiej i w mądrej syntezie łączy kompleks prawd objawionych z prawami rozumowemi, porządek łaski z porządkiem natury, Królestwo Boże z ludzkiemi urządzeniami na ziemi. Historja nie zna drugiego okresu, nawet w średniowieczu, w którymby religijne ideały (katolicyzmu) zyskały takie znaczenie i tyle wewnętrznej posiadły siły".

Polacy na dalekim Wschodzie. W dniu 28 października — jak donosi dopiero teraz przybyły do Krakowa charbiński „Tygodnik polski" — odbyła się w Charbinie konsekracja ks. Karola Śliwowskiego na biskupa-ordynarjusza nowo utworzonej diecezji władywostockiej. Konsekracji dokonał delegat Apostolski na Chiny ks. Arcyb. Constantini przy współudziale biskupa Giryńskiego Ks. Gaspee i w asystencji duchowieństwa miejscowego w kościele parafjalnym charbińskim. Przy tej sposobności katolicko-polska kolonja w Charbinie wręczyła Ks. Delegatowi adres, z zapewnieniem głębokiego przywiązania do wiary katolickiej. Trudno czytać go bez głębokiego wzruszenia. Oto ważniejsze ustępy: „Zastałeś nas tutaj w półn. Chinach — gromadkę niezbyt liczną, bo wynoszącą zaledwie 5.000 dusz, rozsiedlonych wzdłuż linji Chińsko-Wschodniej kolei żelaznej. Zastałeś nas jako ofiary wypadków wojny domowej na Syberji, ale nie zastałeś tutaj nikogo ktoby widząc Cię, lub tylko słysząc o Tobie, nie radował się, iż widzi w Tobie przedstawiciela Świętej Stolicy Apostolskiej.

Jeżeli pojedziesz dalej na północ, wszędzie spotkasz naszych rodaków, którzy tak samo. jak my tutaj w Chinach, uważają się zawsze za najwierniejszych synów Kościoła rzymsko-katolickiego i za najposłuszniejsze sługi Stolicy św. Piotra. Czy to na ponurej wyspie Sachalin, czy to w olbrzymiej śniegiem zasypanej Syberji i w górach Uralskich i na gorących stepach Turkiestanu, — wszędzie zobaczysz świątynie Panskie, wzniesione ręką Polaków.

A świątynie te budowali nie ludzie bogaci, ale ci, którzy po większej części przyszli w te kraje zakuci w kajdany, jako zesłańcy, a gdy tylko uwolniono ich z więzienia lub z robót przymusowych w kopalniach, pierwszym ich krokiem było wybudowanie kościoła albo skromnej kaplicy, a później dopiero brali się do pracy koło osobistego dobrobytu.

Wszędzie przy kościołach znajdowały się dawniej bibljoteki paraf., szkoły polskie, przytuliska dla dzieci i dla starców i najrozmaitsze stow. religijne, filantropijne, społeczne i naukowe. A wszystko to ma na celu podtrzymanie w nas ducha religijnego i tradycji miłości ku naszej oddalonej Ojczyźnie — obu uczuć, które każdy z nas, wyssał z mlekiem matki.

Obecnie Opatrzność Boża zmiłowała się nad nami i cudem powróciła wolność Ojczyźnie. Przebaczamy więc tym, którzy dawniej byli wrogami naszego narodu i prosimy Boga, ażeby odwrócił od nich tę karę, która na nich spadła, a zarazem błagamy, ażeby Bóg pozwolił im poznać światło prawdziwej wiary katolickiej złączonym razem u stóp Chrystusa i Jego przedstawicieli na ziemi Następców Piotra — dał możność nam wszystkim do dalszego dobrego i zgodnego współżycia i współpracy chrześcijańskiej.

Ośmielamy się najpokorniej zwrócić Twoją uwagę, na zasługi i pracę naszych duchownych kierowników i pasterzy, na nasze duchowieństwo rzymskie, polskie. Dzięki ich poświęceniu naród nasz ani razu w historji nie zachwiał się w swoich uczuciach wierności ku rzymsko-katolickiej religji. Nasi księża rzymsko-katoliccy zdziałali

to, że w prowincjach: Litwie, Mohylowie, Mińsku, Witebsku, Wołyniu, Podolu. Podlasiu i Chełmie, utrzymali się po dziś dzień katolicy. A to duchowieństwo, które było obrządku unickiego; z lekkiem sercem za srebrniki Judaszowe przeszło na schizmę, i porzuciło swoją trzodę".

Zarówno wystąpienie Polonji charbińskiej w czasie bytności Ks. Delegata, jak i cała jej działalność społeczna,o której stale informuje „Tygodnik polski", stanowi jej chlubę.

W najniekorzystniejszych warunkach, w środowisku obcem, wpośród ludzi, z którymi poza człowieczeństwem nic jej nie łączy, wykazuje ona ścisłą solidarność jednostek, solidarność, której źródłem gorące przywiązanie do wiary i oddalonej Ojczyzny.

Z młodej prasy.

Bulletin de methode (Les Équipes Sociales) Nro 1 Janvier 1924. Dochodzi lat już dwadzieścia, jak w Krakowie garść sodalisów-akademików, rozmiłowanych w pracy społecznej pogłębiła sekcję społeczną sodalicji akad. i dzień w dzień spieszyła już to na swoje teoretyczne pogadanki,, jużto do czytelni młodzieży rękodzielniczej, na jej sportowe boisko, na jej próby przedstawień amatorskich, na jej wycieczki naukowe po muzeach i świątyniach Krakowa lub towarzyskie w jego prześliczne okolice. Niepomyślne warunki tej pracy, a potem wojna rozbiła zupełnie te nasze polskie, tak pięknie zapowiadające się „Équipes sociales". Tę właśnie pracę podjętą na wielką skalę przez inteligentną młodzież francuską, katolicką ma na oku wspomniany wyżej Bulletin.

Pierwszy jego Nr. zapowiada serdeczną, przyjacielską wymianę myśli między uczestnikami owych Équipes. Świetny artykuł prezesa p. Garric ją otwiera, potem idzie praktycznie opracowany program działalności Kółka naukowego (Cercle d'Études), dyspozycja wykładu o ogólnem wykształceniu, program kursu wykładowego o elektryczności, o hygjenie, wkońcu doskonała pogadanka: „Jak urządzić przechadzkę" (z młodzieżą robotniczą). Króciutka kronika i bibljografja kończą zeszyt, który jak i całe wydawnictwo gorąco polecamy naszym akademikom.

Les Équipes sociales Anneé 1924 nro 1—4 (Janvier-Avril) Il faut croire a ce que l'on fait et le faire dans l'enthousiasme. Wierz w to, co czynisz i czyń z entuzjazmem, — oto wspaniała dewiza naszych francuskich przyjaciół, działających w Équipes. Stworzyły one sobie już dwa pisma perjodyczne, naprawdę doskonale redagowane. Les Équipes przynoszą treść bogatą. Z przyjemnością czytamy w 2-gim numerze wspaniałą mowę Pawła Termier, którą w urywku podaliśmy naszym czytelnikom w kwietniowym numerze Pod zn. Marji. A obok niej w tym i innych numerach cały szereg artykułów, rozprawek, informacyj, które doprawdy zasługują, aby nasi sodalisi władający językiem francuskim z niemi się zapoznali.

Głos harcerski nr. 1, rok I. Kalisz, maj 1924, miesięcznik młodzieży kaliskiej. Nowe pismo młodzieży budzi dziś w każdym zrozumiałe zainteresowanie. Program? Naczelna idea? Współpracownicy? O ile sądzić można z 1-go nru „Głosu" wszystko tu zapowiada się niezmiernie interesująco. Artykuły i artykuliki druhów i druhen zdrowe, serdeczne i nie bez talentu, uderzają zwłaszcza prace tych ostatnich, które wybijają się na czoło numeru.

Zorza. jednodniówka harcerska w roczn. 10-lecia ZHP. w Kaliszu. Piękna i miłą pamiątka rocznicy, która powinna zainteresować młodzież nie tylko harcerską i nie tylko z Kalisza. Udatne obrazki z życia drużyn splatają się z głębszemi artykułami ideowemi. (Dokąd dążymy?, Odpowiedź harcerzowi itd.), a nie brak utworów poetyckich, wspomnień historycznych i harcerskiego humoru.

Ś. p. Tadeusz Tywuszyk

Sodalis Marianus. — Uczeń kl. VIII. gimn. państw. w Wejherowie.

W pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego powołał Pan Bóg do Siebie niespodziewanie i po krótkich cierpieniach ucznia VIII. kl. ś. p. Tadeusza Tywuszyka, skarbnika naszej sodalicji. W zmarłym tracimy gorliwego i wzorowego członka i kolegę. Swoim spokojem, wesołością, uprzejmością i pełną poświęcenia pracowitością zjednał sobie zupełnie serca współsodalisów. Przez 2 lata był członkiem Konsulty. Jako prezes kółka św. Stanisława Kostki zjednał sobie miłość i zaufanie uczniów klas niższych.

Duszę naszego kochanego Tadeusza polecamy modlitwie bratnich sodalicyj.

Z Wydziału Wykonawczego.

Przystąpiły do Związku nadsyłając deklaracje nowe sodalicje: **Dubno**, gimn. państw. Mod. X. Pref. Edw. Studziński, dn. 26 maja, **Jarosław**, gimn. państw mat.-przyr. Mod. X. Pref. Kan. Wal. Litwin, dnia 31 maja, **Łowicz** gimn. państw. Mod. X. Pref. Stefan Zawadzki dn. 13 kwietnia, **Pabjanice,** gimn. państw. Mod. X. Pref. Stef. Rylski, dnia 2 czerwca, **Torokanie** państw. semin. nauczycielskie. Mod.X. Pref. Leopold Mackiewicz, dn. 10 maja, **Wolsztyn** państw. semin nauczyc. Mod. X. Pref. Teodor Kaczmarek, dnia 28 maja.

Nasza Korespondencja, nr 3-ci wyszedł z druku w maju i został rozesłany wszystkim naszym XX. Moderatorom. Cena 15 groszy.

Abonenci prywatni miesięcznika robią nam wielki kłopot wpłacaniem zbyt drobnych kwot za pismo. Jedna z abonentek przesłała nam za majowy nr przekazem 7 groszy. Nadanie i blankiet kosztowały ją 11 groszy, nas doręczenie 5 groszy. Zatem poczta otrzymała 16 groszy, a my 2, któreśmy z chęcią oddali listonoszowi. Przecież to utrudnia tylko zadanie administracji!

Sekretarzy i skarbników naszych sodalicyj usilnie prosimy, aby już w pierwszych dniach września nadsyłali zamówienia na miesięcznik i inne potrzebne im wydawnictwa Związku. Zawiadamiamy, że wszystkie odznaki w kilku dniach wyczerpano. Zamówiliśmy w fabryce nowy nakład.

Kwestjonarjusza II. do dnia 3 czerwca mimo urgensów i wysłania p o w t ó r n i e formularzy, nie zwróciły sodalicje: Brzesko, Chojnice, Hrubieszów, Kielce II, Koźmin, Kraków II, Łomża I, Szamotuły, Warszawa II, Wejherowo, Włocławek I, II,

NASZE SPRAWOZDANIA.

CZĘSTOCHOWA I. (luty) Idąc za wskazaniami ukochanego przez nas X. Moderatora propagujemy u siebie głównie życie wewnętrzne, aby sodalisi zrozumieli, czem jest wiara i jak wedle niej urządzić swe życie teraz i w przyszłości. Normalny tok życia Sodalicji nie uległ zmianie w pracy na miejscu. Zebrania odbywały się normalnie i odczyty głoszone były systematycznie. Dn. 6 stycznia r. b. odbyły się wybory, na zastępcę chorego prefekta wybrano Z. Krygiera VII., a na sekretarza L. Pietrzyńskiego VII. Asystentami St. Gałązkę VI. i St. Pfeila VII., skarbn. J. Glice'go V. Ogólnie sodalisów i kandydatów mamy 98. Ostatni referat wygłosił kol. Stan. Gałązka: „O szkolnem życiu sodalisa z wiary".

W dniu Matki B. 2. lutego mieliśmy Mszę ś-tą na Jasnej Górze i tam wszyscy przystąpiliśmy do Komunji św. Dnia 17 lut. zaś Sodalicja M. nasza urządziła

w gmachu szkolnym Akademję ku czci Ojca św. Piusa XI przy przepełnionej sali, w obecności władz, inteligencji miejscowej, nauczycielstwa i młodzieży 9 zakładów średnich. Dochód przeznaczyliśmy na fundusz dla inwalidów im. Piusa XI.

KIELCE III. (marz.) Dnia 9. VI. 1923 roku na zebraniu plenarnem odbyło się pożegnanie sodalisów maturzystów, oraz wybory nowego zarządu, w skład którego weszli: pref. W. Pilchowski VII., I. as. Drozdowicz VI., II as. F. Nawrot V., sekr. J. Dukała VI., skarbn. H. Sowiński VII., bibl. E. Bankiewicz V. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Po wygłoszonych referatach, z których na szczególną uwagę zasługują: „Kościół mistycznem ciałem Chrystusa", „Święty Stanisław Kostka jako wzór do naśladowania", „Silna wola jako jeden z najważniejszych czynników w rozwoju duchowym sodalisa", wywiązywała się ożywiona dyskusja. Dnia 8. VI. odbyło się urocz. przyjęcie nowych sod. Wszyscy członkowie w liczbie 40-tu prenumerują: „Pod znakiem Marji", nadto „Misje Katolickie", „Przegląd powszechny", „Sodalis Marianus".

Nabożeństwa odbywają się w czasie większych świąt N. M. P. Sekcja Eucharystyczna odbywa zebrania i wspólne adoracje co tydzień. Założono też niedawno „Koło Różańcowe" wśród uczniów klas I., II. i III. rozwija się ono doskonale, dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez starszych sodalisów.

KROSNO (kwiec.) W tym roku sodalicja nasza może się pochlubić pomyślną pracą wewnętrzną, której wynikiem jest podwojenie się liczby członków. Utworzono nadto kółko przygotowawcze, składające się z 30 młodszych kolegów, mających uzupełnić w następnym roku szeregi sodalisów. Na zebraniach ogólnych, które odbywają się prawie co tydzień, wygłoszono 12 referatów różnej treści, odpowiadającej indywidualności prelegenta. Z tych ważniejsze są: „Co nam w młodości daje sodalicja", „Sztuka wobec etyki", „Droga do wyrobienia charakteru". „Młodzież a polityka", „Znaczenie i potrzeba organizacji", „Kwestja żydowska w szkole", „Wiara a wiedza". Po dyskusji na zakończenie posiedzenia czytamy zajmujące ustępy z książki: Światła niewidzialne, Bensona, lub tchnące głębią myśli rozdziały z dzieła O. Gabrjela Palau „Katolik uczynkiem i prawdą". Wśród tutejszych sodalisów daje się odczuć żywe zainteresowanie się ideologją związkową, co w znacznej części ułatwia działalność zarządu.

LWÓW V. (luty) Sodalicja VII. gimn. państw. lwow. założona została w lutym 1922 roku. Moderatorem jej jest tutejszy katecheta ks. Bielówka. Na bieżący rok wybrano zarząd w następującym składzie: pref. Słonecki, wicepr. Wróbel, sekr. Demiończuk, skarb. Budzanowski. W skład konsulty weszli Pukonow, Koronczewski i Tomaszewski. Członków mamy dwudziestu. W tym roku odbyło się pięć zebrań, cztery ogólne i jedno posiedzenie wydziału.

PRZEMYŚL. (luty) Sodalicja Marjańska młodzieży gimnazjum II. im. prof. K. Morawskiego na Zasaniu rozpoczęła i w roku szk. 1923/24 pożyteczną swę działalność z niemniejszym zapałem jak w latach zeszłych. Na zwyczajnem walnem zebraniu, odbytem w listop. z. r. wybrano pref. T. Dziurę VIII., skar. Sobiłę VII., zresztą dotychczasowy skład zarządu pozostał niezmieniony. Dotychczas odbyto 3 zebrania ogólne i 1 posiedzenie konsulty. W dużej mierze przeszkodziło zebraniom zamknięcie szkół z powodu szerzącej się w mieście szkarlatyny. Na zebraniach prócz omawiania wielu spraw organizacyjnych wygłaszano referaty, których tematem były kolejno: Kościół katolicki a nowoczesna kultura (Niesnera VIII.). Papiestwo i inkwizycja (Wróbel VIII.). Joanna papieżyca (Władyka VIII.). Ożywiona niejednokrotnie dyskusja przyczyniła się wielce do pogłębienia wiedzy wśród młodzieży z zakresu tak zagadnień ogólnych jak i z dziedziny, tyczącej się bliżej młodzieży. Skoro nadal tak rozwijać się będzie nasz związek jak dotychczas, jest pewna nadzieja, że uczniowie, skupiający się pod znakiem Panny Marji wyrosną rzeczywiście na pobożnych i patrjotycznych obywateli odrodzonej Rzeczypospolitej, którym tylko Jej dobro będzie leżeć na sercu.

WARSZAWA I. (luty) Na walnem zebraniu we wrześniu 1923 wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pref. St. Siwecki (maturzyst.), I. as. W. Sobański VIII., instruktor A. Sochacki VI., sekr. J. Siwecki VII., skarbn. A. Morawski VII., bibl. K. Pieńkowski VI. Dn.21./X.3 nowych członków złożyło przyrzeczenia sodalicyjne. Zebrania ogólne (5) odbywają się po nabożeństwie (5). podczas którego część sodalisów przystępuje do Komunji św. i po wspólnem śniadaniu (ogółem 4). Treść zebrania miesięcznego stanowi nauka ks. Moderatora (o Eucharystji, o czci Świętych, o adwencie, o zabawach), czytanie Pisma św., lektura i omawianie spraw bieżących. Praca

toczy się głównie w sekcjach. Sekcja starszych: zebrań 8, referaty: St. Siwecki „Obowiązki sodalisa" i „Co to jest społeczeństwo", J. Siwecki „O potrzebie idei", Lewiński K. „Asceza chrześcijańska", K. Pieńkowski „Katolicka akcja społeczna", St. Sobański „Misje katolickie". Dyskusja ożywiona. Sekcja młodszych: zebrań 6, objaśnianie ustaw, referaty: S. Siwecki „O modlitwie", J. Siwecki „Znaczenie sodalicji w szkole", odczytano również atrykuł ks. Rostworowskiego „Znaczenie sodalicji". Sekcja Eucharystyczna odbyła 1 zebranie. Pozatem w lutym odbyło się inauguracyjne zebranie na przyjęcie 14 aspirantów z klasy IV. Frekwencja na zebraniach 80%. Obecnie sodalicja liczy 35 członków: 15 sodalisów, 5 kandydatów i 15 aspirantów. Do bibljoteki nabyliśmy 15 tomów, dzięki ofierze koła XX. Prefektów. Ogółem bibljoteka nasza posiada 202 tomy.

WARSZAWA V.(marz.) Sod. nasza powstała przy Szkole Mazowieckiej erygowana przez J. Em. X. Kard. Kakowskiego dn. 8./10. 1923 pod wezwaniem N. M. P. Królowej Korony Polskiej i św. Towasza z Akwinu. Dn. 20 grudnia odbyły się pierwsze uroczyste przyjęcia sodalisów. Moderatorem jest X. Pref. dr Henr. Hilchen, w skład zarządu wchodzą prez. J. Mroczkowski VIII., sekr. J. Pełczyński VIII., skarb. H. Tyszkiewicz V., bibl. J. Klewicz V.

WILNO. (kwiec.) Po dokonanych 22. IV. 1923 r. wyborach, nowy zarząd zajął się energicznie pracą sodalicyjną. Wznowiono sekcje: Eucharystyczną, literacką i wycieczkową. Zebrań ogólnych mieliśmy 11. Na treść tychże składały się: pogadanki religijne ks. Moderatora i referaty sodalisów. Zebrań zarządu było 16, na których między innemi zapadły postanowienia określonej pracy nad sobą. Najważniejsze uchwały są: 1) Wszyscy członkowie sodalicji obowiązani są do prenumerowania organu związkowego „Pod znakiem Marji". 2) Zarząd sodalicji co pewien okres obiera dla sodalisów pewną pracę nad charakterem, która obowiązuje sodalisów, aż do odwołania. 3) Sodalis, ile razy bywa na Mszy świętej, ma odmawiać Akt ofiarowania się Matce Najświętszej. 4) Sodalisowi nie wolno tańczyć następujących tańców: Foxtrott, One i Two-stepp, Tango, Shimmy, Java. 5) Kandydaci do sodalicji przed wpisaniem ich na sodalisów zdają specjalny egzamin przed moderatorem i przedstawicielami Zarządu.

Mieliśmy 6 wspólnych Mszy św. i Komunij św. Prawie co miesiąc odbywały się nabożeństwa wieczorne przed Przen. Sakram. z krótkiem rozmyślaniem, litanją, lub odmówieniem różańca.

Z trzech naszych sekcyj najbardziej ożywioną działalność wykazała sekcja literacka. Opracowano szereg referatów. Oto tytuły niektórych „Potęga osobistości w oddziaływaniu społecznem", „Źródła demoralizacji młodzieży". „Obiór stanu i zawodu", „Sodalis wobec kolegów", „Prądy ideowe wśród młodzieży wileńskiej".

Czujemy się w obowiązku złożyć serdeczne „Bóg zapłać" naszemu ks. Moderatorowi, który nie szczędząc czasu i pomocy utrwalił naszą Sodalicję na gruncie wileńskim. Liczymy obecnie 34 członków w tem — 16 sod. 6 kand. i 12 asp. Dnia 9. III. 1924 r. dokonano nowych wyborów. Prefektem został sod. Małachowski St. IV., I. as. Sołtan L. VI., II. as. Rutski Jan VII., sekr. Dmochowski Jerzy VII., skarbnikiem Radkiewicz St. V.

Uwaga: W tece redakcyjnej posiadamy ponadto nadesłane nam od 16 kwietnia sprawozdania nast. sodalicyj związk.: Chełmno, Ostrów pozn., Radom IV, Chyrów, Kraków III. VI., Lisków, Janów lub., Gniezno, Suwałki I. Odkładamy je do nru październikowego. Sodalicje, które chcą uniknąć umieszczenia w wykazie zaniedbujących ten obowiązek w rocznem sprawozdaniu Związku na Zjeździe we Lwowie zechcą przesłać sprawozdania do dnia 15 czerwca.

IX. Wykaz darów i wkładek.

(Waluta złotowa — wszystko po dzień 4 czerwca 1924).

I. Na fundusz wydawniczy i organizację: Sodalicje związkowe: Cieszyn z przedstawienia „Jasełek“ 11·10, Bochnia 68, Sodalicja Pań, Mielec 41·85, M. Biechońska, Zakopane 5, X. Mod. Chomski, Wilno 5, X. Piwowarczyk, Kraków 5, M. hr. Starowieyska, Witkowice 30, sod. Turyna, sł. medyc., Kraków 2, J. Trybuła Zakopane 27, Wernerowa, Warszawa 4, K. Winkowska, Kraków 5,X. Zatryb, Skępe 0·50.

II. Na fundusz rekolekcyj zamkniętych dla maturzystów-sodalisów I. Okręgu X. W. Sikorski, Łask, 10. Dla maturz.-sodalisów małopolskich: XX. Jezuici, Kraków 5, dyr. Wilusz, Kraśnik, nieprzyj. zwrot części styp. za ucznia NN. 13·13, Drowa, Żychoniowa, Zakopane (z listy) 111·11, Dyr. Zgleczewski, Zakopane 300 kgr. wełny drzewnej do sienników. Najserdeczniejsze wszystkim „Bóg zapłać“.

III. Wkładki sodalicyj związkowych (w g r o s z a c h): Białystok II. 150, Bochnia 96, Brzesko 11, Chojnice 140, Cieszyn 208, Dębica 220, Inowrocław 100, Janów lub. 176, Kalisz I. 344, II. 208, Kielce I. 108, II. 240, III. 84, Kraków I. 108, III. 252, VI. 276, Krosno 92, Krotoszyn I. 364, II. 25, Leżajsk 26, Lisków 82, Lublin 255, Lwów I. 163, V. 60, Mielec 136, Myślenice 41, Nakło 40, Piotrków I. 126, II. 76, Poznań II. 113, IV. 88, V. 53. Radom II. 52, Rzeszów I. 320, II. 82, Sandomierz 110, Suwałki 160, Turek 100, Warszawa I. 56, III. 16, Wejherowo 56, Wilno 140, Wołkowysk 60, Zakopane 120.

SPIS RZECZY ROCZNIKA IV.

I. ARTYKUŁY I REFERATY.

POEZJE, NOWELE i OPOWIADANIA.

III. SPRAWY ZWIĄZKOWE.

LISTY i SPRAWOZDANIA.

Nadesłano z nast. miejscowości:

Biała, Bielany, Białystok, Bochnia, Chojnice, Cieszyn, Częstochowa I., II., Dębica, Grodno, Gniezno, Inowrocław, Janów lub., Kalisz I., II., Kielce I., II., III., Koźmin, Krosno, Krotoszyn I., Leżajsk, Lwów II., V., Łomża II., Nakło, Ostrowiec, Piotrków II., Poznań II., IV., V., Przemyśl, Radom II., IV., Sambor, Siedlce, Szamotuły, Warszawa I., IV., V., Wejherowo, Wilno, Wołkowysk, Zakopane.

RÓŻNE.

Redaktor odpowiedzialny: *Ks. Józef Winkowski.*
Nakładem Związku S. M. uczniów szk. średn. w Polsce.
ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.